

# NIEMCY A POLSKA

## I. GNIEW I PRETENSJE.

Przed wielu laty na długo przed wojną światową, zdarzyło mi się spędzić parę tygodni w niewielkiej miejscowości kuracyjnej w Niemczech.

Pewnego dnia, a był to dzień chłodny, wilgotny i wietrzny, wszyscy siedzieli pod dachem. Na przechadźce spotkałem tylko jednego nieznanego Niemca. Podeszedł on do mnie i zaproponował mi dla rozgrzania się parę kęgli. Nie grywałem w kęgle, ale ze się bawiłem czasami w rzucanie dyskiem, więc odważyłem się propozycję przyjmując, uprzedzając Niemca, że będzie miał do czynienia z nowicjuszem.

Poszliśmy wtedy na K e g e l b a h n i i rozpoczęliśmy partję. Od początku sprzyjało mi jakieś dziwne szczęście, i po upływie pół godziny już wzięłem Niemca na dużą liczbę punktów.

Choć zachowywałem się skromnie, usprawiedliwiając swe trjumfy poprostu przypadkiem, widziałem, że mu psują one humor. Przestał rozmawiać tylko miotał kulami z coraz większą zawziętością i z coraz mniejszym powodzeniem. Wreszcie zakręcił się na pięcie i, nie skończywszy partji, odszedł bez pożegnania. Więcej go nie widziałem...

Ta zabawna przygoda była dla mnie bardzo pożyteczną lekcją, którą sobie potem często przypominałem w walce politycznej z Niemcami.

Niezawodnie był to jakiś wyjątkowy Niemiec. Ale był taki. Ani w Polsce, ani w żadnym innym kraju nie zdarzyło mi się spotkać człowieka, któregoby niepowodzenie w niewinnej grze mogło do tego stopnia wyprowadzić z równowagi.

Łatwo sobie wyobrazić reakcję tego rodzaju temperamentu w grze tak dałkiej od niewinności, jak polityka.

Po wojnie światowej i po odbudowaniu państwa polskiego, które odzyskało — z dużymi trudnościami — to, co straciło — ziemi zaboru pruskiego, wybuchy gniewu niemieckiego na Polaków stały się zjawiskiem powszechnym. Przybierają one często postać nie słychanie brutalną, dziką, prowadzą do przelewu krwi do morderstw. Gniew ten z biegiem czasu jakoś się nie uspakaja. Przeciwnie, w tem szaleństwie jest coraz więcej metody. Te wybuchy są coraz mniej odruchami, a coraz więcej wykonywaniem programu politycznego. Tu wyraźnie chodzi o to, żeby stosunki polsko-niemieckie doprowadzić do jak największego zaognienia. W celu?.. W celu wykazania przed całym światem, że ustanowienie Traktatem Wersalskim granic między Polską a Niemcami istnieje nie może, że trzeba ją poddać rewizji na korzyść Niemiec.

Od początku dziejów nowej, powojennej Europy Niemcy przy pomocy swoich jawnych przyjaciel i cichych agentów w różnych krajach poprowadzili ataki na ten punkt traktatu. Nie ma wśród powojennych kwestyj międzynarodowych ani jednej, w której by tyle nagadano i napisano, co w kwestji sprytnie tak nazwanego „korytarza gdańskiego”, pod którą to fałszywą nazwą ukrywa się historyczna i etnograficzna ziemia polska, narodo wo polskie Pomorze. Ież też wyłano nad tragicznym losem powiększonych Prus wschodnich, odciętych od swej macierzy niemieckiej, jakkolwiek korzystających z wcale wygodnej z nią komunikacji.

Z biegiem czasu agitacja po za granicami Niemiec słabła w jednych krajach, natomiast zjawiała się w innych, nie wyłączając niestety związanej z nami sojuszem Francji, i trochę nam zawdzięczających a bardzo z naszymi losami związanych Czech. W Niemczech pretensje wypowiedane są coraz głośniejsze, zwłaszcza od czasu ewakuacji Nadrenji. Jednocześnie rosną one w swej objętości: dziś mówi się już głośno nie tylko o Pomorzu, ale o zwrocie Niemcom wszystkich ziem polskich, które od nich zostały odjęte.

Jest poniekąd rzeczą naturalną, że w miarę jak chwila klęski wojennej, która Niemcy ogłuszyła, oddała się, w miarę jak rośnie ich śmiałość — a sporo zrobiono, żeby ten proces przyspieszyć — pretensje ich są coraz logiczniejsze, w coraz większej zgodzie z tradycyjną polityką pruską.

Polożenie Prus Wschodnich, zwłaszcza gospodarcze jest nienormalne. Czyż wszakże byłoby ono wiele normalniejsze, gdyby odebrano Polsce i przyłączono do Niemiec Pomorze? Wynik byłby ten, że zamiast jednej nienormalnej ziemi byłoby dwie. Prusy Wschodnie usychają, bo są ubogą nadmorską prowincją, odciętą od geograficznego obszaru, którego naturalną część stanowią, od swego, powiedzmy po niemiecku, h i n t e r l a n d u, z którym związek wlałby w nie życie i dałby mu siły. Nasze Pomorze zaczyna się pomyślnie rozwijać, bo zostało ze swą całością geograficzną połączone. Ale nasze Pomorze nie ma nic do dania Prusom Wschodnim: żadnych sił z niego one nie zaczerpną. Tylko samo ono na skutek odcięcia od Polski

zaczęłyby narówni z Prusami Wschodnimi gospodarczo usychać, jak usychało za czasów przedwojennych, pomimo niesłychanych wysiłków, jakie dla jego ożywienia robiły bogate wówczas Niemcy. I toby tylko zwiększyły ciężary dla państwa pruskiego.

Dlatego nonsensem ze strony Niemców jest żądać samego Pomorza. Na razie muszą żądać przynajmniej Poznańskiego i Śląska polskiego, czyli tych wszystkich ziem, które do Niemiec przed wojną należały. Mówimy

— na razie, bo przecie, powiedzmy sobie otwarcie, że Prusy Wschodnie, jako prowincja państwa niemieckiego, znalazłaby się w normalnym położeniu zwłaszcza gospodarczym, dopiero wtedy, kiedyby przynajmniej cała dolina Wisły należała do Niemiec, tj. kiedyby Polska przestała istnieć.

Przecie tak zawsze rozumiano w Prusach; i kiedy już Niemcy chcą iść po linii tradycyjnej polityki pruskiej to powinny iść logicznie.

ROMAN DMOWSKI.

Katar, niemiły gość, jest szkodliwym przedmiotem obaw, gdyż prowadzi często do poważnych chorób. Z tego powodu wskazanem jest, aby już przy najmniejszych oznakach kataru, a również każdego innego zaziębienia zażywać natychmiast oryginalne tabletki Aspiryny.

Istnieje tylko jedna

### ASPIRINA

Kezde opakowanie i keza tabletki oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.



# LISTA NARODOWA Nr. 4.

w wyborach do Sejmu r. 1930 w zest. z r. 1928.

- Dla każdego okręgu podana jest ilość głosów z wyborów 16-go listopada 1930, w nawiasie ilość głosów z 4-go marca 1928, wysokość przybytku lub ubytku głosów, ilość uzyskanych mandatów w r. 1930 i w nawiasie w r. 1928.
1. Warszawa m: 82.101 (98.128 z Chrz. Dem., która obecnie osobno miała 13.962 gł.) 3 m. i 4-ty Ch. D.)
  - 2) Warszawa pow: 27.165 (24.158) + 3.007, m. 1 (1)
  - 3) Siedlce: 41.145 (28.527) + 12.618, m. 1 (2)
  - 4) Ostrów Maz: 38.572 (41.174) + 17.282, m. 2 (1)
  - 5) Białystok: głosowano na listę Nr. 19 (Ch. D.)
  - 6) Grodno: głosowano na listę Nr. 19 (Ch. D.)
  - 7) Łomża: 76.895 (35.964) + 40.929, m. 3 (1)
  - 8) Ciechanów: 60.751 (33.845) + 26.905, m. 3 (1)
  - 9) Płock: lista 4 unieważniona.
  - 10) Włocławek: 21.384 (lista wspólna z Ch. D. 22.073) m. 1 (Ch. D. 1)
  - 11) Łowicz: 25.784 (18.108 + 7.674, m. 1 (1)
  - 12) Błonie: 36.959 (25.677) + 11.282, m. 1 (1)
  - 13) Łódź m: 6.559 (lista wspólna z Ch. D. 19.523), m. O (Ch. D. bez mandatu)
  - 14) Łódź p: 28.997 (21.050) + 7.947, m. 1 (1)
  - 15) Konin: 36.999 (20.519) + 16.480, m. 1 (1)
  - 16) Kalisz: gdzie lista 7 była unieważniona: 33.444 (18.900) + 34.544, m. 4 (O)
  - 17) Częstochowa: 15.500 (lista wspólna z Ch. D. 31.685), m. O (1 Ch. D.)
  - 18) Piotrków: 28.549 (16.107) + 12.442, m. 1 (O)
  - 19) Radom: 41.171 (18.270) + 22.901, m. 1 (1)
  - 20) Kielce: 28.501 (21.764) + 6.537, m. 1 (1)
  - 21) Będzin: 11.055 (12.619) — 1.504, m. 0 (0)
  - 22) Sandomierz: 18.919 (15361) + 3.558, m. 0 (0); wybory z r. 1928 zostały unieważnione, w uzupełniających wyborach lista Nr. 24 otrzymała 1 mandat.
  - 23) Ilza: 20.857 (5.828) + 15.029, m. 0 (0)
  - 24) Łuków: lista 4 unieważniona, głosowano na listę Nr. 19 (Ch. D.), która otrzymała 2 mandaty.
  - 25) Biała Podl: 41.240 (26.575) + 14.665, m. 2 (1)
  - 26) Lublin: 31.253 (10.322) + 20.911, m. 1 (0)

- 27) Zamość: 11.652 (7.539) + 4.113, m. 0 (0)
- 28) Krasnystaw: lista 4 unieważniona.
- 29) Tczew: 68.200 (59.810) + 28.590, m. 3 (2)
- 30) Grudziądz: 41.016 (25.972) + 15.044, m. 1 (1)
- 31) Toruń: 55.828 (35.267) + 20.561, m. 2 (1)
- 32) Bydgoszcz: 51.695 (27.911) + 23.782, m. 2 (1)
- 33) Gniezno: 45.596 (23.962) + 21.634, m. 2 (1)
- 34) Poznań m: 63.775 (37.357) + 26.418, m. 3 (2)
- 35) Poznań p: 45.645 (19.680) + 23.965, m. 2 (1)
- 36) Szamotuły: 55.809 (22.375) + 33.434, m. 2 (1)
- 37) Ostrów Pozn: 45.961 (20.139) + 25.822, m. 2 (1)
- 38, 39, 40) Śląsk: listy Korfantego. Z dalszych okręgów: t. j. Małopolski i kresów wschodnich:
- 42) Kraków p: gdzie lista 7 była unieważniona: 40.809 (10545) + 30.264 1 m (0)
- 43) Wadowice i 44 Nowy Sącz: lista 4 unieważniona
- 47) Rzeszów gdzie lista 7 była unieważniona: 65.214 (11.261) + 53.953 m. 2 (0)

- 50) Lwów m: 12.922 (13.829) — 907, m. 0 (1)
- 63) Wilno: 20.831 (20.089) + 742, m. 1 (1)

Protesty wyborcze do Sądu Najwyższego wnoszą się ze strony listy Nr. 4 w okręgach:

9 (Płock), 24 (Łuków), 28 (Krasnystaw), 43 (Wadowice), 44 (Nowy Sącz), gdzie listy Nr. 4 były unieważnione.

3) (Siedlce), 19 (Radom), 26 (Lublin), gdzie do uzyskania 2 mandatów brakło 49 głosów, które unieważniła Okręgowa Komisja Wyborcza w obwodach powiatu lubelskiego 61, 63 i 64, dla rzekomych znaków odróżniających na 104 kartkach wyborczych — jak dopiski, druk, przekreślenia i t. d. — mimo, iż w Komisjach obwodowych uznane one były za ważne, to znaczy, że tych dopisków na nich nie było i zostały one złożone jako kartki ważne a po obliczeniach w komisjach poszczególnych obwodów przez nieznaną fałszywczą sfałszowane, by utracić Stronnictwu Narodowemu drugi mandat sejmowy.

### Zmiany na placówkach zagranicznych.

Wedle informacji prasy sanacyjnej, zajdą w najbliższym czasie duże zmiany na placówkach zagranicznych.

Dotychczasowy poseł polski w Berlinie, p. Roman Knoll, ustąpi i wróci do Warszawy, jego stanowisko zaś obejmie zastępujący wiceminister spraw zagranicznych p. Alfred Wysocki.

Poseł w Tallinie, p. Konrad Libicki, powróci na stanowisko szefa wydziału pras. w ministerstwie spraw zagranicznych, na miejsce p. Leona Chrzanowskiego, który prawdopodobnie powróci do służby w Pacie. Posłem w Tallinie będzie mianowany radca Szumłakowski.

Ustąpić mają poseł polski w Hadze p. Kętrzyński oraz poseł w Kopenhagrze p. Michałowski. Odwołany ma być ze Sztokholmu p. Rozwadowski i p. Andrysz z Aten.

Ponadto przewidywany jest jeszcze cały szereg zmian i przeniesień w stan spoczynku.

### Wielki proces w Moskwie skończony. — 5 oskarżonych skazano na śmierć.

MOSKWA, 9. 12. Wyznaczone na godz. 5-tą specjalne posiedzenie naj-

wyższego trybunału sowieckiego dla ogłoszenia wyroku w sprawie członków partji przemyślowej rozpoczęło się dopiero o godz. 11.30 w nocy (czasu moskiewskiego). Czytanie motywów wyroku trwało około 30 minut. Wyrok skazuje 5-ciu oskarżonych, a mianowicie Ramzina, Kalinnikowa, Larczewa, Czernowskiego, oraz Fiedotowa, na karę śmierci przez rozstrzelanie i konfiskatę majątku. Trzech pozostałych oskarżonych, t. j. Kuprianowa, Oskina i Sytnina, na 10 lat ciężkiego więzienia z konfiskatą majątków.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Sala wypełniona przeważnie młodzieżą komunistyczną, przyjęła wyrok oklaskami.

### C. I. K. ulaskawił skazanych na śmierć.

CIK. Z. S. S. R. niezwłocznie po zapadnięciu wyroku w procesie prof. Ramzina i innych uchwalił ulaskawić skazanych na śmierć pięciu głównych oskarżonych, zamieniając im karę śmierci na dziesięcioletnie więzienie. Trzem skazanym zamieniono karę dziesięcioletniego więzienia na 8 lat.

Jednocześnie prezydium CIK'a uchwaliło odznaczyć prezesa sądu najwyższego Wyszyńskiego i prokuratora Krylenkę orderem Lenina.

Biblioteka UMCS Lublin

182/93/5

